

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr. *
Nekrologi i reklamy 1 złoty. **

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy
** Drobne ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

List krwią pisany.

Bracia w Chrystusie Panu i rodacy!

Z woli Bożej, która się przejawiała w zarządzeniu Jego Ekscelencji Biskupa Łucko-Zytmierskiej diecezji, Księdza Dubowskiego dnia 23. listopada 1920 r., wyjechałem do Rosji sowieckiej na stanowisko proboszcza i administratora opuszczonych na Polesiu parafij Olewskiej, Łubińskiej, Wieleńdzkiej i Owroćkiej. Warunki duszpasterstwa miałem bardzo ciężkie, bo kościoły były oddalone o 50 km. jeden od drugiego, a parafianie osiedleni na przestrzeni 14 tysięcy km. kwadratowych.

Podróże odbywałem po parafii po 50 km. wozem wołami, a nie rzadko i piechotą. Kiedy władze sowieckie zabroniły uczyć dzieci katechizmu i spowiadać ich, wtedy kryjąc się w lasach, odprawiałem nabożeństwa pod gołem niebem, spowiadałem i zasiliałem Najświętszym Sakramentem chrześcijańskie duszyczki dziecięce. W zimie roku 1923, gdy nie zgodziłem się na podpisanie dzierżawnej umowy na kościoły, sprzecznej z prawem kanonicznym, wówczas władze sowieckie opieczętowały mi trzy kościoły.

Odprowadzałem nadal nabożeństwa na cmentarzu kościelnym pod krzyżem, spowiadając i dając śluby pod gołem niebem, nie zważając na zimno i mrozy.

Kiedy po skończonej Mszy św., klęcząc na śniegu, intonowałem Święty Boże, płacz i łkania dusiły głos w piersiach parafjan, że nie mogli za mną powtarzać śpiewu. Cała ludność miasteczka Olewska, różnych wyznań, otoczyła tłumnie cmentarz, podziwiając odwagę i silną wiarę ludu katolickiego, a bolszewicy, patrząc na to, zgrzytali zębami. I za to, że w czterech powierzonych mej pieczy parafjach na 8 tysięcy ludności polskiej było tylko 7 bolszewików, za to, że młodzież polska mocno trzymała się wiary katolickiej, za to, że chrzcilem chore dzieci niezapisane jeszcze w gminie, za to, że ratowałem współbraci kapłanów, za to, że głosiłem parafjanom, że Ojczyzna ich to Polska, rząd sowiecki dnia 12 lutego 1926 r. aresztował mnie i osadził w więzieniu przy G. P. U. w Olewsku.

Moi rodzice.

W mej trudnej pracy pasterskiej i krzewieniu patriotyzmu pomagali i dodawali otuchy moi rodzice 80-letni starszycy, mieszkający przy mnie. Po zaaresztowaniu mnie ukochana matka, czując, że miecz katowski zawisł nad głową jej syna, nie mo-

gąc przenieść tego, bez ostatnich Sakramentów świętych (bo bolszewicy nie puścili mnie, aby matkę na śmierć dysponować) oddała Bogu ducha w miesiąc po uwięzieniu mnie. Z ogromnym bólem serca i łzami zalany, patrzałem przez kraty więzienia, jak moi parafianie bez księdza pochowali moją matkę przy Olewskim kościele. Pozostał mi starszycy ojciec.

Kiedy jednak 6 sierpnia 1926 r. po 10-dniowej rozprawie sądowej skazany zostałem na karę śmierci i gdy w miesiąc potem 9 września przybył do Owrucza 1:at dla wykonania egzekucji nademną, o czym dowiedział się mój ojciec—nie wytrzymał starowina i nagle umarł na aneurizm serca.

Klęcząc w celi skazanych na śmierć, czekałem, że z każdą nocą przyjdą do mnie kaci, jak już przyszli, zabrali i rozstrzelali 5 ciu innych więźniów z tej celi. Odmawiając różaniec ku czci Najśw. Marji Panny Częstochowskiej, ślubowałem jej, że jeżeli wybawi mnie od śmierci, uczynię na jej cześć ofiarę, na jaką mnie będzie stać. Jeżeli zaś wola Boża jest, abym umarł, to prosilem Ją o męstwo w chwili śmierci. I tak pokrzepiony modlitwą spokojnie oczekiwałem wykonania wyroku.

4 lata w bezustannej trwodze o życie.

Za wstawiennictwem jednak Najświętszej Marji Panny Bóg postanowił mnie ocalić. Po czterech miesiącach takiego oczekiwania śmierci w celi skazanych, powiadomiono mnie, iż wyrok został zawieszony z tem jednak zastrzeżeniem, że **każdej chwili może być wykonany**. Zostawiono mnie przy życiu jako zakładnika. Od tego czasu rozpoczęło się dla mnie inne życie więzienne, które trwało cztery lata i 8 miesięcy: 4 lata 8 miesięcy codziennie stawała u drzwi moich. 4 lata 8 miesięcy byłem w ciągłej obawie, że lada zatarg między Polską i Sowietami może spowodować wykonanie wyroku śmierci nademną, co omal się nie stało, gdy w Polsce zabito przedstawiciela sowieckiego, Wojkowa. Rząd sowiecki systematycznie wykresłał mnie z listy więźniów przeznaczonych do wymiany z Polską, Wreszcie 28 go czerwca 1930 r. wraz z partją 1500 więźniów zostałem wyznaczony do wysłania na sowieckie wyspy. Po drodze czasowo zatrzymali nas w obozie koncentracyjnym pod Archangielskiem, gdzie ogółem było przeszło 28.000 zesłańców. Widząc jak codziennie pada do 20 osób wskutek głodu i wycieńczenia

z ciężkiej 14-godzinnej pracy i mrozów, zrozumiałem, że przyjdzie tu zginąć, więc postanowiłem ratować się ucieczką. Dnia 21 lipca polecając się gorliwą modlitwą opiece Najświętszej Marji Panny, uciekłem z Archangielska i po dwóch miesiącach tułaczki, ukrywania się w lasach i błotach, w cudowny sposób ocalony od kul bolszewickich, które w 4 ch miejscach przeszły kapotę, w łapciach, obdarty, dnia 11 września 1930 r. szczęśliwie przekroczyłem granicę i znalazłem się w ukochanej Ojczyźnie wśród krewnych i rodaków.

Do Księża, oficerów i ludu...

Po przybyciu do Ojczyzny nie szukałem sobie spokojnego i wygodnego życia. Z woli Bożej zostałem mianowany proboszczem do Powurska na Polesiu wśród bagien i błot, gdzie niema ani kościoła ani plebanji, muszę więc to wszystko przebudować. W zarządzeniu Pastorskim widzę wyraźną wolę Bożą, w której daje mi możność wykonania danego ślubu Matce Boskiej podczas pobytu w celi pośród skazanych na śmierć. Wróciwszy o zebranych chlebie z Archangielska do Polski i dzisiaj żebrakiem jestem.

Obecnie nabożeństwo w Powursku odprawia się w szopie i prawosławni z nas się śmieją, że w kurniku nabożeństwo odprawiamy. Mało tego, że w szopie odprawiamy nabożeństwo, bieda jeszcze ta, że w podartych szatach się odprawia. Nie mamy prawie żadnej zmiany bielizny, obrusów, ręczników i Innej bielizny. Kielich krzywy, monstrancję pożyczam. Na patenach prawie nie widać pszoły — i to wszystko co mam jest pożyczone lub braki z innych kościołów. Nawet kanonów, z których śpiewa się Gloria i Credo nie mam. Słowem w Powursku tworzy się wszystko znova. Obecnie więc nic nie mamy, a potrzeba dużo.

Do Was więc przedewszystkiem zwracam się z prośbą, Koledzy moi, którzy pamiętacie mnie z seminarjum Piotrogrodzkiego i Żytomierskiego. Do Was, Dostojni Kościoła Proboszczowie parafji i wszyscy inni Bracia kapłani, wołam: dopomóżcie mi wykonać ślub i prześlijcie choć najmniejszą ofiarę na budowę kościoła w Powursku. Do Was się zwracam Oficerowie wszystkich rang Wojska Polskiego, Podoficerowie i Żołnierze Polscy — złóżcie swą ofiarę na budowę kościoła w Powursku, gdzie macie swój wojskowy poligon, strzelnicę artylerji, gdzie co rok przychodzicie na manewry w okolice Powursku, gdzie jednak nie macie kościoła garnizonowego. Świątynia, którą zamierzam wznieść, ma być kościołem parafjalnym i garnizonowym. W kryptach kościoła umieszczone będą szczątki legionistów poległych nad Stochodem.

Do Ciebie ludu katolicki, do Was Rodacy wyciągam żebrzącą rękę. Ojcu w niebiesiech mamy wznieść świątynię na rubieżach Polski, aby krzewić wiarę katolicką, by ratować dusze katolickie, Polaków, okrążonych prawosławiem, rozsiewając polskość na zagrożonych Kresach, niszcząc komunizm, co miliony nieszczęśliwych osadził w więzieniach, powysyłał w lasy północy, rozstrzeliwując tysiącami swych bezbronnnych obywateli.

Gdybyście mogli słyszeć przekleństwa...

Bracia, gdybyście mogli zobaczyć nędzę, kalectwa, rozpacz szesnastu milionów ludzi więzionych i zesłanych na północ: na Sybir od Murmanu do Sachalinu, Władywostoku, Chabarowska i Kazakstanu: gdybyście mogli przekopać sołowieckie wyspy, śniegi Pienięgi i wyspy koło Archangielska, zobaczyć trupy straconych niewinnych ludzi, gdybyście mogli zebrać to morze łez wylanych przez umęczonych zesłańców i pozostałych wdów i sierot, gdybyście mogli słyszeć przekleństwa rzucane na całą Europę i Amerykę za ich obojętność na nędzę i cierpienia niewinnych ofiar, zromielibyście do czego prowadzi bezbożność i jak konieczną jest wiara chrześcijańska dla całej ludności. Połowę mienia łożylibyście na krzewienie idei Kościoła katolickiego. Nie pożałujcie więc teraz złożyć choć małą ofiarę na rzecz tej wiary, która jedynie może

ochronić ludzkość całą od zarazy bolszewickiej. Proszę więc dopomóżcie mi pobudować świątynię w Powursku, gdyż parafia ta jest jedną z najbardziej potrzebnych parafji na Wołyniu, jak świadczy Kurja Biskupia w Łucku.

Mam nadzieję, że prośba moja znajdzie odzew w sercach Waszych i że nikt nie uchyl się od złożenia choć malej ofiary na świątynię w Powursku, za co wszystkim składam Bóg zapłać!

(—) Ks. Bolesław Żyliński,
proboszcz w Powursku.

Powursk na Wołyniu, pow. kowelski.

Przyp. Redak. Ofiary choćby jaknajmniejsze przyjmie Redakcja Łowiczana i p. Stefana Andrzejewska—Bolimowska 5. Mogą być ofiary zbiorowe, co ułatwia zbiórkę, gdyż każdy będzie w możności dać choćby najmniejszą ofiarę.

Kościół ten ma stanąć pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Wielkie uroczystości Ku czci Bogarodzicy w Krakowie.

W sobotę i w niedzielę odbywał się w Krakowie ogólnopolski kongres marjański. Kongres rozpoczęło solenne nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów. W stalach zajęli miejsca księża biskupi: Okoniewski, Kubina, Komar, Tymieniecki, Kubicki, Nowak i biskup sufragan krakowski Rospond. Dalsze miejsca zajęli prałaci, kanonicy, duchowieństwo świeckie i zakonne oraz świeccy członkowie kongresu.

Uroczystość rozpoczęła się wraz z przybyciem do kościoła ks. kardynała prymasa Hlonda w towarzystwie księdza metropolity Sapiehy. Bezpośrednio po uroczystości kościelnej uczestnicy kongresu udali się do złotej sali Domu Katolickiego. Kongres rozpoczął przemówieniem inauguracyjnym ks. metropolita Sapieha w podniosłych słowach witając gości. W końcu swego przemówienia ks. metropolita odczytał depezę Ojca św., błogosławiącą obradom. Następnie przemawiał inż. Hauke, który stwierdził, że celem kongresu jest kult Najświętszej Panny, protest przeciw zgnilizni i kultowi ciała. Następnie odczytano cały szereg depeż, które nadeszły od organizacji katolickich z całego świata i wystosowano depezę gratulacyjną do Ojca św.

Kulminacyjnym punktem kongresu marjańskiego była msza św., odprawiona o północy w kościele Marjackim, w której wzięły udział niezliczone tłumy wiernych. W drugim dniu kongresu sumę pontyfikalną odprawił ks. prymas kardynał Hlond. W czasie nabożeństwa podniosłe kazanie wygłosił ks. arcybiskup Teodorowicz. Przepiękne swoje przemówienie zakończył złotousty kaznodzieja następującą modlitwą:

„Prosimy dziś i wołamy do Ciebie o Pani nasza, Tyś przez Króla, naród zostałaś obwołaną Królową polskiej korony, Tyś tę koronę w czasach ucisku w skarbcu swoim przechowywała. Tyś zmartałwychwstanie Polski przygotowane przez dzieło Ducha Świętego powitała radośnie cudem Twoim w dniu 15 sierpnia, cudem nad Wisłą, jakgdybyś przypomniła narodowi swoje prawa, Tyś jakgdybyś przypomniała mi tak powiedzieć wolno—zgłosiła kandydaturę do tronu polskiego. My Cię dzisiaj wzywamy, dziś — kiedy Polska wśród tych burz jakie zewsząd nad jej głową się wznoszą, szuka dla siebie światła i ratunku. Do kogoż pójdziemy, do kogo zapukamy, jeśli nie do Ciebie, do swej Królowej. Ty, o Pani, wskaż nam na śluby jesteśmy niegodni, ale pomnij, o Pani że to nie tylko o nas idzie, ale pomnij, że

idzie o Twą także koronę. — Pomnij — jeżeli mi się tak wolno wyrazić — że i bank jeżeli ma wierzyiciela, który spóźnia się ze swemi zobowiązaniami i wiele ze swego kapitału włożył, połączył swoje interesy z jego własnymi interesami. Czy nam tego nie wolno powiedzieć o Tobie po tylu łaskach i cudach doznanych? Dlatego dziś z ufnością zwracamy się ku Tobie! Prowadź nas, wspieraj nas i oto zbaw nas Królowo Polski! Zmiluj się i módl się za nami!”

Popołudniu drugiego dnia kongresu obradowały sekcje, a mianowicie życia wewnętrznego i prasy apostołskiej.

Uroczystości marjańskie w Krakowie były wielkim aktem wiary całego katolickiego społeczeństwa polskiego i pozostawiają niezatarte wspomnienia.

Zjazd Rady Okręgowej Rodziny Wojskowej w Łodzi.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Łodzi pierwszy Zjazd Rady Okręgowej „Rodziny Wojskowej”. Na Zjeździe reprezentowane były Koła: łódzkie pp. generałowa Małachowska, generałowa Zofja Millerowa, przewodnicząca R. W. majorowa Janina Dubanowiczowa, pani pułkownikowa d-rowska Marja Więckowska, pani pułkownikowa Malerlingowa, pani pułkownikowa Bratrowa, pani kapitanowa d-rowska Molkowa i p. kapitanowa Jadwiga Piwakowska. Koło Częstochowa (p. prucznikowa Jędrzyżkowa), Koło Łowicz (majorowa Bergerowa), Koło Kutno (p. kapitanowa Gumkowska) i koło Piotrków (majorowa Mirska-Woleńska). Ponadto w Zjeździe wzięli udział przedstawiciel Sztabu D. O. K., p. Jan Wojtyński.

Powitał zjazd szef sztabu D. O. K. IV. ppłk. dypl. Adam Switalski, w gorących słowach zapewniając zebrane panie o gotowości poparcia wszystkich zamierzeń Rodziny Wojskowej ze strony władz wojskowych. Na przewodniczącą Zjazdu wybrano panią generałową Małachowską. Zjazd rozpoczął od sprawozdań, Resume działalności łódzkiego Koła Rodziny Wojskowej przedstawiła pani majorowa J. Dubanowiczowa. Następnie kolejno składały sprawozdania delegatki z kół prowincjonalnych.

Ze sprawozdań tych okazuje się, że „Rodzina Wojskowa na naszym terenie prowadzi działalność głównie w trzech kierunkach: w kierunku podtrzymania kontaktu towarzyskiego w rodzinie wojskowej, w kierunku opieki nad dzieckiem. Jeśli chodzi o pierwsze zadania w Łodzi jak i w ośrodkach prowincjonalnych — to w bieżącym roku „Rodzina Wojskowa” zorganizowała szereg imprez zabawkowych. Zadanie organizacji takich imprez spoczywa na ruchliwych wszędzie sekcjach dochodów niestających.

Prowadząc akcję w kierunku kulturalno-oświatowym „Rodzina Wojskowa” urządza liczne odczyty. W Łodzi było ich już kilkanaście. W Łodzi zainicjowano kurs przeciwigazowy. W Częstochowie kurs taki odbył się już: 30 słuchaczek otrzymało dyplomy z jego ukończenia. Koło piotrkowskie organizuje odczyty oraz zaprojektowało wydawanie własnej gazetki.

W kierunku opieki nad dzieckiem praca „Rodziny Wojskowej” biegnie dwoma torami. Przedewszystkiem prowadzona jest wśród matek — członkiń „Rodziny Wojskowej” — akcja uświadamiająca o najnowszych metodach wychowawczych (odczyty, pogadanki, propaganda książkowa i t. p.) Poza tem przy niektórych kołach istnieją przedszkola dziecięce. Przedszkole takie naprz. w Łodzi rozwija się znakomicie. Uczęszcza doń około 40 dzieci. Mieści się ono przy ul. Wierzbowej 20 i pozostaje pod kierownictwem pani kapitanowej Jadwigi Piwakowskiej.

Pozatem poszczególne Koła „Rodziny Wojskowej” rozwijają żywą działalność na terenie wycho-

wania fizycznego (sporty). Sekcje sportowe istnieją przy wszystkich Kołach R. W. Wielką ruchliwość wykazuje zwłaszcza sekcja łódzka pod dziel-nem kierownictwem pani generałowej Zofji Millerowej.

Nad sprawozdaniem wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierały głos wszystkie niemal uczestniczki. Podkreślić należy uwagi pani majorowej Bergerowej z Łowicza, która podniosła zadania „Rodziny Wojskowej” w kierunku wywierania dobroczynnego wpływu na całokształt życia rodzin wojskowych, w kierunku podwyższenia poziomu życia rodziny podoficerskiej, w kierunku samopomocy i t. p.

Po omówieniu drobniejszej wagi spraw organizacyjnych oraz po powzięciu uchwał (m. in. postanowiono zwoływać Zjazdy Okręgowe co kwartał) zabrała jeszcze głos pani pułkownikowa d-rowska Marja Więckowska, która nawoływała zebrane przedstawicielki kół prowincjonalnych do ścisłego kontaktu z kołem łódzkim oraz do dalszej ożywionej pracy na wszystkich odcinkach działalności obywatelskiej kobiety. Zjazd zamknęła pani generałowa Małachowska.

Zaznaczyć należy, że Koła „Rodziny Wojskowej” w ośrodkach prowincjonalnych na terenie O. K. pracują intensywnie stosunkowo od niedawna (Łowicz, Piotrków — zaledwie od kilku miesięcy) mimo to wszędzie widać rozmach pracy we wszelkich kierunkach i dziedzinach. Członkiem Kół Rodziny Wojskowej może być żona oficera i podoficera czynnej służby.

Po zamknięciu obrad zjazdowych — zarząd Koła łódzkiego podejmował w salonach Kasyna Oficerskiego przybyłe delegatki obiadem, poczem udano się samochodami do Miejskiej Poradni Zawodowej przy ul. Piramowicza 12, gdzie zwiedzono pracownię doświadczalną Poradni i wysłuchano niezwykle interesującego referatu kierowniczkich poradni pani pułkownikowej Marji Więckowskiej o wyborze zawodu i o kształceniu charakteru dziecka.

Moje ukochania.

Kocham te polskie łąy i niwy,
Te góry Tatry, wioski i miasta,
Bom Polak duszą, sercem uczciwy,
Bom Polak z rodu Piasta.

Kocham te lasy, pola i łąki,
Te rzeki, morze, błotne moczary,
Te najpiękniejsze kwiaty i pąki.
I ten nasz lud prastary.

Kocham to wszystko co Polskie, nasze,
Ten lud nasz wiejski, pobożny, hoży,
Kocham te wszystkie chaty, poddasze
I ten cały świat Boży.

Kocham te wieże, piękne Kościoły,
I zamki, które wzniesli królowie,
I grobów starych święte popioły.
Kędy spoczęli ojcowie.

Kocham Ojczyznę, a w niej lud cały,
Te szkoły wiejskie i dziatwę małą,
Lud Polski hoży, w boju zuchwały.
W ludzie tym kocham ja Polskę całą.

Henryk ze Złakowa.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi drogim zwłokom naszego syna ś. p.

EUGENJUSZA FLORCZAKA

zmarłego w dniu 8 b. m. a w szczególności współpracownikom V-go Wydziału P. K. P. i kolegom szkolnym — klerykom F. Zarazkowi i M. Kuczyńskiemu oraz druhom organizacji „Sokoła” jak również za przemówienie nad grobem zmarłego Sz. księdzu wikariuszowi św. Ducha Gogulewskiemu, składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać”

Rodzice.

II-gi Wszechpolski Zjazd Buchalterów.

Polski Związek Buchalterów - Rzeczoznawców, Buchalterów-Bilansistów i Ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej (Centrala w Warszawie ulica Świętokrzyska 17) w październiku r. ub. postanowił zwołać na niedzielę dn. 26 kwietnia r. b. do Warszawy II-gi Wszechpolski Zjazd Buchalterów, mający na celu rozpoznanie, opracowanego przez tenże Związek, projektu ustawy o buchalterach dyplomowanych. I-szy Wszechpolski Zjazd Buchalterów odbyty w 1929 r. uchwalił konieczność ochrony zawodu i tytułu buchaltera w Polsce oraz wezwał Zarząd Związku do opracowania odpowiedniego projektu ustawy. Ustawa ma zasadniczo uregulować zawód buchaltera w Polsce, na wzór innych zawodów, tak by stanowiska buchalterów zajmowane były przez osoby z odpowiednimi kwalifikacjami i by tytuł buchaltera był chroniony przez prawo. Buchalterzy-rzeczoznawcy zaprzysiężeni powinni być powoływani w przyszłości z grona buchalterów dyplomowanych, lecz po odbyciu i udowodnieniu odpowiedniej praktyki rewizyjnej.

W ten sposób w przyszłości byłyby dwie kategorie buchalterów: buchalterzy dyplomowani, zajmujący stanowiska buchalterów w przedsiębiorstwach na zasadzie dobrowolnej umowy oraz buchalterzy-rzeczoznawcy zaprzysiężeni, powoływani już z grona buchalterów dyplomowanych. Projekt przewiduje karalność za nieprawne używanie tytułu buchaltera dyplomowanego. Ponieważ sprawa powyższa jest nadzwyczaj doniosłej wagi nie tylko dla samego zawodu buchaltera w Polsce, lecz i dla uporządkowania życia gospodarczego naszego kraju, przeto porządane jest, by na Zjeździe w dniu 26 kwietnia r. b. był reprezentowany jaknajwiększy ogół buchalterów-polaków i by projekt powyższy (ogłoszony w nrze lutowym miesięcznika — „Buchalter Polski”) był przedyskutowany poważnie i rzeczowo. Polski Związek Buchalterów-Rzeczoznawców i Buchalterów-Bilansistów postawił w porządku dziennym Zjazdu kwietniowego tylko jedną kwestję — ustawy o buchalterach dyplomowanych, gdyż wychodzi z założenia, że na wszelkich zjazdach powinna być omawiana jedna, lub najwyżej dwie kwestje, a nie szereg ich, których rozpoznanie i załatwienie przy jednodniowym, lub nawet dwudniowym toku pracy zjazdowej, jest niemożliwe. Wszelkie pogłoski o przeniesieniu powyższego Zjazdu na niedzielę dn. 19 kwietnia r. b. są nieprawdziwe i Zjazd odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 26 kwietnia r. b. W dniu następnym

po Zjeździe t. j. 27 i 28 b. m. odbędzie się pokaz 4 systemów buchalterji przebitkowej, stosowanej obecnie w wielu przedsiębiorstwach i dającej dodatnie wyniki. Uczestnicy Zjazdu i Pokazu korzystają w drodze powrotnej z Warszawy z 50% zniżki na kolejach państwowych.

E. Grzybowski.

Sowiecka gospodarka.

Socjaliści wogóle, a komuniści, jako najbardziej racjonalni w swoim socjalizmie, w szczególności, są najdalej idącymi zwolennikami przymusu państwowego nieomal bałwochwalcami państwa jako organizatora, regulatora i nawet twórcę życia zbiorowego, społecznego i to nie tylko (choć przede wszystkim) w zakresie życia materialnego, ekonomicznego, ale i duchowego i moralnego. Etyatyzm socjalistów i komunistów jest zasadniczą formą ich poglądu na państwo i społeczeństwo. Rzecz naturalna takie uprawnienia dają oni tylko państwu socjalistycznemu.

Wrogowie przewagi państwa, władzy państwowej w państwie nowoczesnym narodowym, opartym na równowadze warstw (w państwie które pogardliwie nazywają burżuazjnym i kapitalistycznym), — są zwolennikami żarliwymi przewagi państwowej w państwie socjalistycznym, opartym na dyktaturze jednej warstwy („dyktatura proletariatu”), a właściwie dyktaturze jednej partji socjalistycznej, co sprowadza się do dyktatury kliki władzy partyjnej a czasem wprost paru lub jednej jednostki.

Rewolucjoniści-buntownicy stają się rygorystami i despotami. Są to najwybitniejsze cechy umysłowości judaistycznej-żydowskiej. Stąd też najkonsekwentniejszymi rewolucjonistami - buntownikami a zarazem dyktatorami despotami są żydzi, — względnie nasiąknięci ich psychiką ich uczniowie - wychowawcy. — Obok żydów w zakresie bałwochwalcstwa państwowego bardzo do nich zbliżeni są nowocześni sprusaczeni Niemcy. Bizantyzm niemiecki i judaizm niemiecki niejednokrotnie był już obserwowany i przez głębszych historyków, polityków i myślicieli stwierdzany.

Są to umysłowości, które patrzą na świat nie z punktu widzenia organicznego, ani tembardziej duchowego, — ale poprosfu z punktu widzenia mechanicznego.

Najłatwiej rzecz naturalna, ten punkt widzenia daje się zrazu stosować w zakresie materialnym,

administracyjnym i ekonomicznym,—a raczej fiskalnym; stosować do czasu,—bo jako z gruntu fałszywy po pewnym czasie zawodzi i prowadząc do zahamowania życia, prowadzi do katastrofy.

Najprawdziwsi, najracjonalniejsi socjaliści komuniści Rosji Sowieckiej—Bolszewicy,—po zwycięstwie „rewolucji”, po zamknięciu okres rewolucyjnego, przeprowadzają teraz wszystko siłami swego dyktatorskiego partyjnego państwa, budują gmach życia rosyjskiego pod kierunkiem żydo—żydowskich majstrów:—„po ukazu”.

Najbardziej charakterystyczną tu jest sprawa pięcioletniego planu gospodarczego, słynnej „piatiletki”,—której rok trzeci biegnie—a której tak precyzyjnie i z takim nakładem pracy do ostatniego nitu obmyślona maszyna, iście talmudycznie obgadana i przewertowana, zaczyna coraz bardziej skrzywić i zawodzić. Przedewszystkiem strona finansowa,—przedewszystkiem brak pieniędzy. Czy je nakaz—ukaz wydobędzie?

Tak,—najważniejszą kwestję w gospodarstwie sowieckim w obecnym czasie jest kwestja finansowa. Wszystkie pisma sowieckie przepelnione są odezwami, rozporządzeniami i rozkazami, domagającymi się ścisłego wykonania planu finansowego, w związku z trzecim rokiem piatiletki:

Przyczyna tego tkwi w nie zadawalającej realizacji planu finansowego, w zakończonym drugim roku piatiletki. Pomimo wielkich starań i rozkazów, realizacja planu finansowego nie była tak łatwą, jak to przewidywano, i aby dorównać drugiemu rokowi piatiletki, trzeba było zarządzić nowe inflacje. Jak oświadczył Ordżonikidze na ostatnim posiedzeniu czynników przemysłowych, zabrakło pieniędzy na przeprowadzenie planu i w banku państwowym wybrano o jeden miliard rubli więcej. Według oficjalnego sprawozdania komisarjatu finansów w ub. r. pobrano z kasy państwowej 1,621,700,000 rubli. Zważywszy, że suma pieniędzy będących w obiegu w Rosji sowieckiej wynosiła z początkiem piatiletki mniej więcej 2 miliardy rubli, to przełom na froncie finansowym, uwydatnia się jeszcze wyraźniej.

Czemu należy przypisać ten przełom? Odpowiedź bardzo prosta. Temu, że rząd sowiecki wymaga od swoich obywateli więcej aniżeli są w stanie złożyć, a wreszcie temu, że rząd domaga się gromadzenia kapitałów, koniecznych dla przeprowadzenia realizacji planu pięcioletniego. Jasno przedstawiają to oficjalnie dane statystyki sowieckiej: przed wojną maximum nagromadzonego kapitału w Rosji, według komisji planowej wynosiło 7,5% rocznego dochodu państwowego. Według planu pięcioletniego, nagromadzony kapitał w pierwszym roku miał wynosić 22,6% dochodu państwowego tak, aby cyfra ta corocznie się zwiększała i aby w ostatnim roku wyniosła 33,6%. Dla porównania zaznaczyć należy, że według obliczeń znanego ekonomisty Kassela, ilość nagromadzonego kapitału w najbogatszych państwach zachodnio-europejskich nie wynosi nawet 20% rocznego dochodu państwa. Jest zupełnie naturalnem, że rząd sowiecki nie może wymagać takiego gromadzenia kapitału drogą dobrowolnego składania wkładek i dlatego ludność Z. S. S. R. zmusza się do tego zapomocą następujących zarządzeń: 1) wysokie ceny produktów przemysłowych, 2) wysokich dodatków do cen. towarów w handlu państwowym,

3) wysokich podatków państwowych i 4) przymusowa subskrypcja pożyczki państwowej.

Jakkolwiek rząd sowiecki używa wszelkich powyższych środków dochodzących aż do skrajności, przecież nie zdołał uzyskać sum, ustanowionych przez komisję planową. Przyczyną tego było, że przemysł sowiecki nie potrafił obniżyć kosztów produkcji, co przy stabilizacji cen w przemyśle państwowym, miało przynieść znaczną pomoc.

Niepowodzenia planu finansowego w drugim roku piatiletki, objawiały się przedewszystkiem w tem, że nie zdołano wybudować nowych fabryk tak, jak to przewidywano w planie. W pierwszym roku pięcioletki miano wybudować nowe fabryki za 1,659 milionów rubli. Plan ten udało się zrealizować w 98%. W drugim roku piatiletki miano wybudować nowe zakłady fabryczne za sumę 3,975 milionów rubli, ale z powodu braku kapitału, plan ten zrealizowano za ledwie w 62%. Tak wielkie fiasko w zrealizowaniu planu było przyczyną tego, że obecnie poświęca się szczególną uwagę kwestji finansowania trzeciego roku piatiletki. Rząd sowiecki musi przystąpić do dalszych ograniczeń potrzeb obywateli, aby ich kosztem mógł podwyższyć swój handel zagraniczny i musi zaciągnąć nowe pożyczki wewnętrzne, czyli zmniejszyć siłę kupna obywateli.

W dziedzinie pożyczek w Z. S. S. R. przeprowadzono całkowitą reformę. Zamiast wszelkich dawniejszych pożyczek zaprowadzono obecnie jedyną pożyczkę, t. zw. „piatiletkę w czwartym roku”. Przyczyną tej operacji, która pozbawiła subskrybentów starych pożyczek, znacznych korzyści było to, że wielka ilość pożyczek i ich różne warunki powodowały ażytoż z pożyczkami, co sprawiało znaczne trudności w kontrolowaniu obligacyj pożyczkowych. Przy zaprowadzeniu jednolitej pożyczki, rząd będzie miał możność kontrolowania sprzedaży obligacyj, a wreszcie termin wypłaty kapitału, po przeprowadzonym losowaniu nowej pożyczki, przedłuża się znowu o kilka lat. Rząd sowiecki zjednoczywszy w ten sposób wszelki dług wewnętrzny jest przygotowany do ogłoszenia subskrypcji nowej pożyczki. Jak zawsze „inicjatywa wychodzi z mas robotniczych”, które same domagają się od rządu, aby rozpiął pożyczkę. W tej sprawie wszczęto w prasie nową kampanję, a w najbliższym czasie należy się spodziewać rozpisania subskrypcji nowej pożyczki, pod nazwą „pożyczki trzeciego, decydującego roku piatiletki”. Pożyczka ta, jak poprzednie będzie przymusową i znacznie obciąży mieszkańców sowieckich miast.

Żydo-bolszewicy są zwolennikami nie tylko mechanicznego przymusu państwowego,—ale i zwolennikami kłamstwa i oszustwa.—Cały zresztą ich system z fatalną, nieuchronną koniecznością pcha ich w obu tych kierunkach.

Tak jednak wcielając się w życie teoria „dziewowego materializmu” musi wcześniej, lub później załamać się, stoczyć się w przepaść bankrutstwa, a wreszcie legnąć na dnie całkowitego rozprężenia i unicestwienia.

Niegdyś przed tysiącem lat na olbrzymich obszarach Rosyi, podkopane i zniweczone zostało przez Żydów państwo Chazarskie,—dziś żydzi w tym samym kierunku wiodą Rosję Sowiecką.

Ale w Rosji dzisiejszej jest olbrzymia masa ludów, stuścisłdziesięciomiljonowa masa, której jądro stanowi lud rosyjski, w prawdzie ciemny i bierny, ale niemniej w swej bierności, z właściwą pierwotnym organizmom siłą wytrwania, zdumiewająco żywotny.—Na skutek tego faktu wszystkie eksperymenty żydowsko-bolszewickie mogą się stopniowo obrucić przeciwko ich organizatorom,—a na korzyść tej masy.

Pięcioletni plan gospodarczy może zawieść i niezawodnie w całej rozciągłości zawładzie—coś z niego pozostanie—i to coś może być podstawą odrodzenia Rosyi,—będzie to jednak pomimo i wbrew gospodarce Sowieckiej.

A. S.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk

† *Piątek* Aniceta P. M.
Sobota Bogumila W.
Niedziela 2 po Wielk. Tymona M.
Poniedziałek Sulpicjusza i Serwiljana
Wtorek Anzelma B. W. D. K.
Sroda Opieki św. Józefa
Czwartek Wojciecha B. M.

Wschód słońca 4.37. Zachód 6.34.

— **Msza cechu murarskiego.** Dorocznym zwyczajem w dzień patrona cechu świętego Wincentego t. j. 19 b. m. odbędzie się o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo w Kolegjacie, na które zaprasza się wszystkich członków cechu.

Zarząd Cechu Murarskiego.

— **Osobiste.** Znany w naszym mieście jako uczynny i zrównoważony urzędnik i człowiek, b. sekretarz Sejmiku i b. dyrektor pow. Kasy Kom., p. Konstanty Dąborowski, został mianowany referentem Najwyższej Izby Kontrolnej w Warszawie. Panu D. na nowym stanowisku życzymy, aby również zyskał sobie takie powszechne uznanie, jakim Go darzyło tutejsze społeczeństwo.

— **Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej** ma zaszczyt prosić W. P. Członkinie i Członków, oraz miłośników morza, o przybycie w dniu 26 kwietnia o godzinie 15 m. 30 w I-m terminie, w razie nieprzybycia przewidzianej Statutem liczby członków, — w II-m terminie o godzinie 16 (4 po poł.) tegoż dnia na Walne roczne Sprawozdawcze Zebranie do Sali Rady Miejskiej, Uchwały powzięte na Walnym Zebraniu, odbytem w drugim terminie, będą ważne bez względu na ilość członków. Porządek dzienny Walnego Zgromadzenia. 1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydium Walnego Zgromadzenia. 3) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zebrania. 4) Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 6) Udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum. 7) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej L. M. i K. 8) Walne wnioski.

— **Wyczerpana książka.** Pół wieku zgórą minęło, gdy staraniem księgarza ś. p. Romualda Oczkowskiego ukazało się II wydanie książki „O życiu i śmierci św. Wiktorji P. i M.” Z biegiem czasu książeczka ta została wyczerpaną. Zapytywano się często o nią, lecz nikt nie chciał łożyć na druk książki, która dopiero za pół wieku wyczerpać się może. Obecny proboszcz Kolegji ks. Pralat Stępowski zwrócił się do miejscowej drukarni, że byłoby pożądanem przedrukowanie powyższej książeczki, aby nie przerywać ciągłości nabożeństwa do św. Wiktorji, której relikwie spoczywają w kościele Kolegjackim w Łowiczu i którą Łowicz obrał sobie za patronkę. Pragnąc zadość uczynić ogólnej potrzebie i życzeniom czcigodnego kapłana, przystąpiono do III wydania tej książeczki, która ukaże się w początku maja przed uroczystym dniem świętej patronki.

— **Z muzeum Tarczyńskiego.** W zeszłym tygodniu przejeżdżał przez Łowicz angielski wiceminister spraw wewnętrznych p. Rhys J. Davies i zwiedził szczegółowo muzeum Tarczyńskiego. Minister zapytywał o dział etnograficzny łowicki, który jeszcze nie został uporządkowany. Przed kilkoma tygodniami zwiedzało także muzeum towarzystwo z Warszawy, w którym znajdował się pewien turysta amerykański z Bostonu, i ci również domagali się pokazania miejscowego działu etnograficznego. Byłoby pożądanem aby jaknajprędzej zarząd muzeum dział ten przyprowadził do porządku. Trudności muszą

być duże, skoro ta sprawa idzie tak powoli, bo co do zarządu, to wiemy, że ma najlepsze chęci i duży zapas energii oraz inicjatywy. To samo można powiedzieć i o kustoszu muzeum, który tej instytucji każdą poświęca chwilę i żyje dla niej.

— Z Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

W dniu 16 b. m. staraniem Sekcji Odczytowej Koła P. M. S. w Łowiczu, odbył się w „Eosie” odczyt p. t. „Drogi do sławy i szczęścia wiodące” wygłoszony przez p. Kazimierza Oksza-Strzeleckiego.

Następny odczyt odbędzie się w pierwszej połowie maja r. b. p. t. „Życie nad stan i rola kobiety w budżecie domowym”.

*Zarząd P. M. S.
 Koło w Łowiczu.*

— Obchód uroczystości 3 Maja w Łowiczu.

Pod przewodnictwem Starosty Łowickiego p. K. Wiąckowskiego, odbyło się przy licznych udziale przedstawicieli różnych korporacji i instytucji, zebranie w celu omówienia obchodu uroczystości 3 maja. Zebrani powołali odpowiedni komitet który ma się zająć powyższą sprawą.

— **Zarząd Polskiego Białego Krzyża** poleca łaskawej pamięci Sz. Członkom i Sympatykom organizacji „Czarna Kawa”, która odbędzie się w sobotę, t. j. 18 b. m. o godz. 8 wieczorem w Resursie Miejskowej. Wejście 2 zł.

— Zbiórka na Dar Narodowy 3-go Maja.

W związku ze zbliżającym się świętem Konstytucji 3 Maja zorganizował się, z inicjatywy Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej, — Komitet Zbiórki Daru Narodowego.

Do Komitetu Honorowego weszli przedstawiciele Rządu, Episkopat i Rektorzy wyższych uczelni.

Komitet Główny stanowią: J. W. Panowie Wojewodowie, Kuratorowie Okręgów Szkolnych, oraz wybitniejsze osobistości w Państwie.

Siedziba Komitetu Głównego mieści się w Warszawie przy ul. Krakowskie-Przedmieście 7 m. 4, dokąd należy się zwracać po wszelkie informacje związane z organizacją święta 3 Maja, oraz potrzebne materiały propagandowe i kwestowe.

— **Zawiadomienie.** Zarząd Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Łowiczu zawiadamia wszystkich pp. Członków i Sympatyków, że Zebranie ogólne Towarzystwa odbędzie się w dniu 22.IV. r. b. o godz. 7 wieczorem w sali Banku Ziemi Łowickiej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium
- 2) Odczytanie protokołu ostatniego zebrania ogólnego
- 3) Sprawozdanie z działalności zarządu i kasowe
- 4) „ „ „ Komisji Rewizyjnej
- 5) Uzupełniające wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej
- 6) Zatwierdzenie budżetu i sposobów działalności na rok przyszły.
- 7) Wolne wnioski.

Zarząd.

— Robotnicy przy szlifierniach pracują w okularach.

Tak zatytułował swą pracę inżynier P. Podgórski, inspektor pracy. Książka ta powinna się znaleźć w każdym warsztacie mechanicznym, gdyż większa część wypadków uszkodzeń lub utraty wzroku pochodzi od niedostatecznego zabezpieczenia wzroku przy szlifowaniu. Autor szczegółowo wykazał przyczyny i skutki wadliwych urządzeń i niedostatecznego zabezpieczenia przy pracy na szlifierniach i brusach. Książka posiada w tekście 22 rysunki i 2 tablice. Kosztuje zł. 1.

— Zakup koni przez Komisję Remontową.

Dnia 23 kwietnia b. r. w Łowiczu, na targowicy bydła, odbędzie się przez Komisję Remontową zakup koni typu artyleryjskiego.

Kupowane będą walachy i klacze w wieku lat 4 do 6 włącznie. Zapłata za przyjęte konie uiszczoną będzie zaraz po odebraniu koni.

Rolnicy, mający odpowiednie konie do sprzedania, winni w oznaczonym dniu być o godz. 8 rano i mieć z sobą dowód na konia.

Członkowie Kółek Rolniczych winni mieć także z sobą legitymacje członkowskie, gdyż kółkownicze placą tylko 4% opłat stemplowych od sumy sprzedażnej, a niekółkownicze 6%.

Z kraju.

-z- 11.000 dzieci z obczyzny przybędzie do kraju na kolonje letnie w Polsce. W ostatnich dniach odbyły się w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Łodzi, Kutnie i Białymstoku posiedzenia komitetów Towarzystwa Pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech, które prowadzi akcję sprowadzania dzieci polskich z zagranicy i z ziem zachodnich na kolonje do kraju.

Na posiedzeniach tych omówiono plan akcji kolonijnej na rok bieżący. Mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej, postanowiono jednak, że względu na warunki w jakich znajdują się dzieci polskie na terenie Niemiec, zorganizować w roku bieżącym akcję kolonijną w niemniejszych rozmiarach niż w latach ubiegłych. Zaprojektowano więc sprowadzenie na kolonje 4000 dzieci z Niemiec i Gdańska, oraz 7000 dzieci ze Śląska Górnego i Opolskiego; dzieci te zostaną rozmieszczone na kolonjach na terenie całego kraju.

-z- 15 proc. niżka płac urzędniczych nastąpić ma z dniem 1 maja r. b. Do prezydium Rady Ministrów wpłynął wniosek ministra skarbu o niżkę płac urzędników państwowych o 15% od 1 maja r. b.

Zarówno obliczenia nowego wymiarów jak i okólnik do kas państwowych są już przygotowane. Sprawa znajdzie się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady Ministrów, które odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu.

15-procentowa niżka dotyczy—jak informują—zasadniczych płac, bez dodatków.

-z- Sprawa budowy pomnika Jana Kilińskiego weszła już na realne tory. Wobec uzyskania już poważnych środków materialnych komitet wykonawczy budowy pomnika Jana Kilińskiego przystąpił do prac praktycznych. Ustalono ściśle miejsce, gdzie ma stanąć pomnik, mianowicie naprzeciw kościoła garnizonowego, na skwerku, który okrąża linja tramwajowa. Załatwienie tej sprawy, która ciągnęła się przez kilka lat, umożliwi przystąpienie do opracowania projektu pomnika, czem mają się zająć czterej wybitni rzeźbiarze zaproszeni przez komitet, przy czem projekt ma być wykonany nie dalej jak w ciągu 6 miesięcy.

Roboty przy wykonaniu poszczególnych części pomnika mogą być rozpoczęte jeszcze w roku bieżącym a roboty bezpośrednie na miejscu na wiosnę 1932 roku. Zamiarem komitetu jest, by pomnik wykończony został przed 140-letnią rocznicą wypędzenia moskali z Warszawy. Rocznica ta przypada w roku 1934.

Dla rozpoczęcia budowy komitet rozporządza już pewną ilością metali, cementu i gotówki, co łącznie stanowi 54 tys. zł., czyli kwotę poważną. Ogólny koszt budowy wyniesie jednak ponad sto tysięcy złotych, wobec czego komitet liczy się z koniecznością zorganizowania akcji zbiórki ofiar publicznych. W tym celu ogłoszona będzie wkrótce specjalna odezwa, ustalona już na ostatnim posiedzeniu komitetu. Do poszczególnych instytucyj przeznaczających pewne ofiary na cele publiczne rozesłane będą specjalne odezwy. Poza tem komitet wydał znaczki specjalne z podobizną Kilińskiego po 10 gr. i 1 zł. rozesłane do izb rzemieślniczych i innych instytucyj.

Cennik.

Na podstawie rozporządzenia Wojewody Warszawskiego z dn. 14. XI-1930 r. w przekazaniu powiatowym władzom administracji ogólnej oraz, niektórym zarządom gmin miejskich, uprawnienia do wyznaczania ceny na mąkę, pieczywo, mięso, słoninę, szmalc oraz wyroby masarskie, po wysłuchaniu opinii Powiatowej Komisji do badania cen, wyznaczam następujące ceny:

Mąka pyłowa 65% za 1 klg. 34 gr., mąka razowa za 1 klg. 27 gr., chleb pyłowy 65% za 1 klg. 38 gr., chleb razowy za 1 klg. 30 gr.

Na pozostałe artykuły ceny pozostają bez zmiany.

Ceny powyższe obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu.

Za zgodność
Magistrat.

p. o. Starosta Powiatowy
(—) K. Wiąckowski.

Łowicz, dnia 13. IV-31 r.

Humor i Satyra.

W sądzie.

Sędzia ogłasza wyrok obwinionemu: Na 5 lat więzienia i pozbawienia wszelkich praw. W tem odzywa się głos z publiczności: „To wszystko za mało”.

Rozgniewany Sędzia spojrział groźnie, mówiąc: „Kto śmie się odzywać?”

Na to mówi kobieta: „Niech się pan nie gniewa wiem najlepiej co on wart, bo to mój mąż.”

— Wiesz mój mężu, musisz koniecznie kazać się sfotografować.

— Dlaczego?

— Bo tak rzadko bywasz w domu, że boję się zapomnieć jak wyglądasz.

Żona: — O boże! znowu się upileś; znowu na nogach się chwiejesz!

Mąż: — Głupia jesteś! Teraz takie czasy, że najpoważniejsze firmy się chwieją.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne i weneryczne. Zapobieganie.
Analizy krwi.

Przyjmuje w środy i soboty g. 5^{1/2} — 6^{1/2}.
Zduńska 27.

W Warszawie w poniedziałki i czwartki godz. 6—7.
Piękna 16-b. 3—2

Do sprzedania maszyna czapnicza

mało używana. Cena przystępna.

Wiadomość: ul. Podrzeczna 15 m. 5, od godz. 4 do 6 wieczorem.

Masło codziennie świeże

Sejmikowej Mleczarni Spółdzielczej

wyrobiane mechanicznie z zastosowaniem najnowszych aparatów, gwarantujących bezwzględna czystość, nabywać można w Spółdzielni „Łowiczanka”, przy ulicy Zduńskiej, po cenach konkurencyjnych.

KINO-TEATR 10 P. P. W ŁOWICZU.

Orkiestra 10 p. p. w pełnym składzie.

Piątek dnia 17 kwietnia 1931 r. o godz. 8 wiecz.
Sobota, dn. 18 kwietnia 1931 r. o godz. 7 i 9 wiecz.
Niedziela dn. 19 kwietnia 1931 r. o godz. 5, 7 i 9 w.
Poniedziałek dn. 20 kwietnia 1931 r. o godz. 8 w.

Sensacyjne wznowienie jednego z najwspanialszych dzieł kinematografii!

Emil Jannings i Harry Liedtke

w filmie

Żona Faraona

W rolach głównych: Emil Jannings, Harry Liedtke, Dagny Servaes, Paul Wegener.

Nad program: Farsa i tygodniki.

Wolne bilety ważne tylko na godzinę 9 wieczór.
Wszystkie dzieci placą bez względu na wiek.

KINEMATOGRAF „EOS“

Sobota dnia 18 kwietnia początek godz. 7 i 9 wiecz.
Niedziela dn. 19 kwietnia pocz. o godz. 5, 7 i 9 w.
Poniedziałek dn. 20 kwietnia pocz. o godz. 7.30 w.

Natchnione arcydzieło genialnego reżysera Franka Borsage'a p. t.

SIÓDME PRZYKAZANIE

Wzruszający życiowy dramat wytwórni Fox-Film Corporation.

W rolach głównych niezapomniana para kochanków
Janet Gaynor i Charles Farrell.

Nad program komedia.

Wkrótce: „IWONKA“ w roli głównej SMOSARSKA.

Nr. 335.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu i rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Piłsudskiego L. 5, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 27 kwietnia 1931 r. od godz. 10 z rana w Łowiczu na Korabce odbędzie się licytacja ruchomości należących do Henryka Rejneckiego składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 500.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) R. Kubik.

Nr. 829.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu i rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Piłsudskiego Nr. 5, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 30 kwietnia 1931 r. od godz. 10 z rana we wsi Bednary, gminy Kompina odbędzie się licytacja ruchomości należących do Szczepana Pęsko składających się z inwentarza żywego, wozu w deski i maszyna do szycia oszacowanych na zł. 600.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) R. Kubik.

Kedaktor i wydawca Edward Nowakowski.

Mydło **TRÓJKA**

to szczyt dobroci!

Przewodniczący Komisji Szacunkowej do spraw podatku przemysłowego przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Łowiczu

OBWIESZCZENIE

Na zasadzie art. 79 Ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. Ust. R. P. Nr. 79 poz. 550) podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 15 kwietnia 1931 r. rozesłano nakazy płatnicze na podatek przemysłowy od obrotu za 1930 r. od przedsiębiorstw nieobowiązanych do składania sprawozdań publicznych, zajęć przemysłowych i samodzielnych wolnych zajęć zawodowych.

Wymierzone kwoty podatku winny być wpłacone do KASY SKARBOWEJ w Łowiczu najpóźniej do dnia 15 maja 1931 r., drzychem od nieuiszczonych miesięcznych i kwartalnych zaliczek pobrane zostaną kary za zwłokę od terminów płatności tychże.

Niewpłacone w powyższym terminie kwoty podatku zostaną ściągnięte przymusowo wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi; przyczem kary za zwłokę pobierane będą po upływie dni 14-u od terminu płatności (Dz. Ust., R. P. Nr. 73 z 1924 poz. 721).

Od ustalonych sum obrotu i obliczonych kwot podatku mogą być w myśl art. 85 powołanej ustawy wnoszone odwołania do Komisji Odwoławczej za pośrednictwem Komisji Szacunkowej do spraw podatku przemysłowego (Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łowiczu) w terminie do dnia 15 maja 1931 r. włącznie.

Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w przepisany terminie.

Zgodnie z postanowieniem art. 86 Ustawy prawo odwołania nie przysługuje tym płatnikom, którzy byli obowiązani w myśl art. 52, 54 i 55 Ustawy do złożenia zeznań o obrocie, zeznań tych jednak wcale nie złożyli, lub złożyli je po terminie.

Jednocześnie z nakazami płatniczymi na podatek przemysłowy rozesłane zostały przypomnienia o obowiązku uiszczenia zaliczek na podatek przemysłowy za 1931 rok.

Zaliczki niewpłacone w terminie będą ściągnięte z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.
Łowicz, 14 kwietnia 1931 r.

Przewodniczący Komisji
S. Gult.,

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Kutnie na nazwisko Brauna Jerzego ur. w roku 1906 we wsi Kęszycach gm. Kapina—unieważniono.

Wydany przez Starostwo Łowickie osobisty dowód Marji Antczakowej został skradziony. 3—1

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.